

Autor : **ADAM NYCZ**

Tytuł: " Edward Długosz -Dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego "Uzdrowisko Iwonicz" w Iwoniczu Zdroju w latach 1977-1991- wizjoner i budowniczy"

15 lipca 2012r. mija dwadzieścia lat od śmierci Edwarda Długosza; człowieka silnego, dobrego i serdecznego. Dyrektora pracowitego, mądrego i uczciwego , który w przeciwieństwie do wielu swoich kolegów dyrektorów z tamtego okresu spełniał się w działaniu, a nie w partyjnych rozgrywkach. Z tej okazji Stowarzyszenie Przyjaciół Iwonicza Zdroju i Zarząd „Uzdrowisko Iwonicz „ SA postanowiły uczcić osobę niezwykłego Dyrektora wmurowaniem poświęconej Mu tablicy pamiątkowej w holu Zakładu Przyrodoleczniczego , a samemu Centrum Lecznictwa Uzdrowskiego, którego integralną częścią będzie zmodernizowany Uzdrowski Zakład Przyrodoleczniczy wraz z Przychodnią Uzdrowską, Centrum Diagnostycznym i Poradniami Specjalistycznymi nadać imię Edwarda Długosza.

Edward Długosz urodził się 28 maja 1940 roku w Brzozowie w rodzinie Stanisława i Teofili z domu Bąk. Był najstarszy z trójki rodzeństwa. Po II wojnie światowej jego rodzice przenieśli się do Krosna. Szkołę Podstawową ukończył w Krośnie (1946-1953). W 1953 r. rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Krośnie ,gdzie zdał egzamin maturalny w 1957.Studia wyższe rozpoczął na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w 1957 roku .W 1959 roku wyjechał na studia do NRD gdzie w latach 1959-1960 w Instytucie Germanistyki dla Obcokrajowców w Lipsku uczył się języka niemieckiego. W 1960 roku rozpoczął studia na Wydziale Automatyki w Wyższej Szkole Technicznej w Karl-Marx-Stad (obecnie Chemnitz ) gdzie w 1965 roku uzyskał dyplom magistra inżyniera automatyki.

Po ukończeniu studiów powrócił do Polski i otrzymał skierowanie do pracy na Śląsku. Początkowo pracował w walcowni Metali Łabędy w Gliwicach, a następnie w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach .Pełnił tu funkcje asystenta i starszego asystenta, a następnie został kierownikiem pracowni zajmującej się badaniami i pracami z zakresu automatyzacji procesów walcowania i procesów flotacyjnych.

Na Śląsku poznał swoją przyszłą żonę Barbarę absolwentkę Politechniki Śląskiej , z którą w 1970r. zawarł związek małżeński. Tam także urodził się syn Bartłomiej , aktualnie adiunkt na Wydziale Informatyki Politechniki Śląskiej .Od 1970 do 1971 roku Edward Długosz pracował w Biurze Studiów i Programowania Rozwoju Przemysłu Maszynowego „PROMASZ” na stanowisku kierownika zespołu Informatycznego Banku Danych „Przemysł” dla województwa katowickiego .Następnie przez dwa lata (1971-1973) pracował w Instytucie Maszyn Matematycznych w Katowicach. Ostatnim zajęciem na Śląsku Edwarda Długosza było objęcie funkcji dyrektora w budowie, a następnie zastępcy ds. technicznych Śląskiego Ośrodka Techniki Medycznej w Zabrze. Kierował tam rozwojem zakładu, prowadził export aparatury medycznej, organizował wystawy zagraniczne.

W okresie swojej pracy na Śląsku dokonał szeregu publikacji naukowo-badawczych z zakresu automatycznej regulacji szczeliny walcowniczej, z zakresu automatycznej regulacji poziomu przy odlewaniu półciąglą miedzi i jej stopów, z zakresu automatyzacji procesów flotacyjnych. W Zeszytach Naukowych Politechniki Śląskiej opublikował pracę „Układ regulacji grubości taśmy z metali nieżelaznych” zaś w Zeszytach Informacyjnych Instytutu Metali Nieżelaznych pracę

„Stężeniomierz do pomiaru stężenia kwasu siarkowego w granicach 70-80% kwasu siarkowego”.

Posiadał także własne patenty i wynalazki takie jak dozownik cieczy, a w szczególności odczynników flotacyjnych (patent nr.78317) oraz elektroniczny impulsator o częstotliwości impulsów regulowanej napięciem (patent nr.68576).

W 1970 roku otworzył przewód doktorski na Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej AGH w Krakowie poświęcony „Problemom syntezy układu automatycznej regulacji grubości taśmy z predykcją przy zimnym walcowaniu na walcarkach Quatro”. Zajął pracą zawodową na kierowniczych stanowiskach pracy doktorskiej jednak nie obronił.

W okresie reformy administracyjnej kraju dokonanej przez Edwarda Gierka i powstaniu województwa krośnieńskiego otrzymał propozycję powrotu w rodzinne strony. Władze państwowe zaproponowały mu objęcie od stycznia 1977 roku stanowiska dyrektora PP „Uzdrowisko Iwonicz” w Iwoniczu Zdroju. Jak wspomina żona Barbara na decyzję o przyjęciu tej propozycji duży wpływ miało także to, że syn Bartek źle znosił klimat i powietrze na Śląsku i lekarze zalecili zmianę miejsca zamieszkania. Fakt ten przesądził o tym, że młody, bo wówczas 37-letni mgr inż. Edward Długosz związał się na dobre i na złe z uzdrowiskiem Iwonicz Zdrój. Pierwsze lata działalności dyrektorskiej przypadły na okres przygotowywania się Iwonicza Zdroju do obchodów czterechsetlecia istnienia uzdrowiska, przypadających w 1978r.

Od 1973r. działał w Iwoniczu Zdroju Społeczny Komitet Obchodów Czterechsetlecia Iwonicza Zdroju, na czele którego stał ówczesny Dyrektor Tadeusz Urbanowicz, który przeforsował w trudnych warunkach gospodarczych w kraju budowę Zakładu Przyrodoleczniczego, Warzelnii Soli w Lubatówce i wodociągu Besko-Iwonicz. Realizacja inwestycji nie była jednak łatwa. Dyrektor Edward Długosz doprowadził do przekształcenia działającego lokalnego Komitetu, w Wojewódzki Społeczny Komitet Obchodów Czterechsetlecia Iwonicza Zdroju, którego przewodnictwem przejął wojewoda krośnieński Stanisław Szczepański. Sam przyjął funkcję wiceprzewodniczącego ds. organizacyjnych, wymagającą dużego zaangażowania i wysiłku. Intencją tej zmiany było większe zainteresowanie regionu problemami uzdrowiska i pomoc dużych zakładów pracy z terenu Krosna w realizacji rozwoju Iwonicza Zdroju. Cel został zrealizowany częściowo, bowiem krośnieńskie przedsiębiorstwa już wówczas miały problemy ekonomiczne.

Odbywające się obchody jubileuszu 1978 i 1979 roku łączyły się z wieloma inwestycjami, które wpłynęły na poprawę estetyki Zdroju oraz rozwój jego infrastruktury. Sprzyjająca atmosfera wokół uzdrowiska pomogła przyspieszyć realizację najważniejszej i nieodzownej inwestycji, jaką był zakład przyrodoleczniczy.

Wraz z objęciem funkcji dyrektora Edward Długosz przyjął też obowiązki przewodniczącego Branżowego Ośrodka Lecznictwa Uzdrowiskowego w Iwoniczu Zdroju. Ośrodek, którego zadaniem była integracja lecznictwa uzdrowiskowego i zamierzeń wszechstronnego rozwoju uzdrowisk obejmował swoim zasięgiem początkowo (1969-1970) Wapienne i Wysową, a od 1979 do 1983r. również Rymanów Zdrój, Horyniec, Polańczyk, Rabe-Bystre, Rudawkę Rymanowską i miejscowości o szczególnych walorach, jak Komańczę, Cisną i Czarną w Bieszczadach. Sygnatariuszami Branży Uzdrowiskowej byli gestorzy działających w uzdrowiskach obiektów lecznictwa uzdrowiskowego i wypoczynkowych oraz przedsiębiorstwa i instytucje budujące lub zamierzające budować takie obiekty. W latach 70-ych ub.wieku władze rządowe preferowały tworzenie wielkich

kombinatów przemysłowych i usługowych ( tzw. WOG-ów).W całym kraju powstawały zespoły uzdrowisk. W Krośnieńskim w 1979r.utworzono „Zespół Uzdrowisk Krośnieńskich” z zakładami w Iwoniczu Zdroju i Rymanowie Zdroju. W przyszłości planowano włączenie do zespołu Polańczyka nad Jeziorem Solińskim oraz budowę uzdrowisk w Rudawce Rymanowskiej i Rabem-Bystre.

Przez kilka lat Dyrektor Edward Długosz zarządzał Zespołem Uzdrowisk Krośnieńskich ,a więc Iwoniczem i Rymanowem. W tym czasie w Rymanowie powstała całkowicie zautomatyzowana rozlewnia wód mineralnych „Celestynka”. Ukończono budowę pierwszej warzelni jodowo-bromowej w Lubatówce i wzniesiono drugi obok niej obiekt warzelni, a także rozpoczął szereg inwestycji sanatoryjnych.

Realizowano budowę Zakładu Przyrodoleczniczego w Iwoniczu Zdroju i sanatorium dla dzieci „300”, obecna nazwa „Ziemowit” w Rymanowie Zdroju. Opracowano założenia techniczno-ekonomiczne i projekty modernizacji i rozbudowy sanatoriów w obydwu miejscowościach. Planował też wybudowanie wspólnego zaplecza dla Iwonicza Zdroju i Rymanowa Zdroju między tymi kurortami w Klimkówce. Znaleźć się tam miały: siedziba dyrekcji zespołu, zaplecze magazynowe i techniczne. Był również inicjatorem i współorganizatorem licznych konferencji i sympozjów z udziałem władz państwowych, instytucji, środków masowego przekazu w Iwoniczu, Rymanowie, Polańczyku, mających na celu informację walorach leczniczych i wypoczynkowych regionu krośnieńskiego oraz zainteresowania tymi miejscami potencjalnych inwestorów.

Zespół Uzdrowisk Krośnieńskich nie wytrzymał jednak próby czasu i w 1982r. został rozwiązany. Dyrektor Edward Długosz skupił się na realizacji planów rozwojowych Iwonicza Zdroju. Pierwszym jego namacalnym sukcesem było zakończenie ślimaczącej się inwestycji jaką była budowa Zakładu Przyrodoleczniczego .Dnia 13.12.1982r. wykonawca robót budowlanych Krośnieński Kombinat Budowlany przekazał inwestorowi gotowy do eksploatacji zakład przyrodoleczniczy. Uruchomienie obiektu nastąpiło 2 stycznia 1983 roku, był wówczas najnowocześniejszym tego rodzaju obiektem w Polsce.

Monumentalny obiekt, w tym czasie największy w kraju, urządzony i wyposażony w najnowsze , wówczas urządzenia i aparaturę medyczną stał się chlubą czterechsetletniego uzdrowiska. Zakład przyrodoleczniczy znalazł się w jednym budynku. Stworzone zostały dogodne warunki leczenia i wypoczynku po zabiegach. Pięciokondygnacyjna budowla imponujących rozmiarów zaprojektowana została w sposób funkcjonalny, a nade wszystko czego brakowało w dawnych zakładach w „Łazienkach Mineralnych”, „Łazienkach Borowinowych”, „Pod Jodłą” i „Krakowiaku” posiadała wystarczająco dużo miejsca dla wypoczynku kuracjuszy po zabiegach.

Na I piętrze mieszczą się sale gimnastyczne (duża i mała), gabinety masażu ręcznego. II piętro zajmuje basen, masaż podwodny, kąpiele wirowe i inhalacje, sala kondycyjna i część fizykoterapii. W pomieszczeniach III piętra znajdują się kąpiele mineralne i fizykoterapia. Na IV piętrze mieszczą się kąpiele kwasowęglowe, kąpiele perełkowe, kąpiele ozonowe, borowina damska i męska, kuchnia borowinowa. Kondygnacje połączone są szybkobieżnymi windami i dwoma ciągami schodów. Należy tu wspomnieć ,że dla Iwonicza Zdroju było to epokowe wydarzenie. W Uzdrowisku w tych latach przebywało rocznie około 50 tysięcy osób, w tym z leczenia sanatoryjnego, profilaktycznego i ambulatoryjnego korzystało około 30 tysięcy kuracjuszy. Oddany nowy zakład pozwolił rozszerzyć ofertę leczniczą skierowaną do kuracjuszy własnych i branżowych oraz leczenie mieszkańców Krosna i okolic, a szczególnie dzieci z wadami postawy.

Ostatnio zakład przeszedł zasłużoną modernizację po 30 latach eksploatacji. Uruchomienie nastąpiło w trudnym okresie suszy. W Iwoniczu brakowało wody. Dyrektor wspólnie z władzami Gminy włożyli wiele wysiłku w celu zdobycia środków na budowę wodociągu przesyłowego z Beska. Prowizoryczny wodociąg wybudowano szybko, na docelowy i ukończenie budowy zbiorników wodnych brakło pieniędzy. Zbiorniki żelbetowe na wodę w Lesie Piekliśka do dzisiaj przypominają władzom o tej nieukończonych inwestycji, ale Iwonicz ma jednak wodę.

Mimo piętrzących się trudności, ograniczeń dotacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, wstrzymania w kraju ze względu na pogarszającą się sytuację gospodarczą wielu inwestycji, planował modernizację istniejącej bazy. W tym celu zabiegał o inwestorów, którzy w ramach partycypacji pomogliby w rozbudowie uzdrowiska.

Zawsze był otwarty na potrzeby iwonickiej Parafii pw. Św. Iwona i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. Gdy w 1980r. władze komunistyczne dopuściły do reaktywowania zamkniętej w czasach stalinowskich kaplicy w szpitalu „Excelsior” Edward Długosz w porozumieniu z ks. dr Janem Rąbem – dziekanem rymanowskim i proboszczem iwonickim kaplicę przywrócił do działania, a księdza J. Rąba przyjął na etat kapelana w Uzdrowisku, aby mógł nieść pociechę chorym i cierpiącym. Z chwilą podjęcia w 1987r. trudu budowy nowego kościoła w Iwoniczu Zdroju przez ks. kanonika Jana Rydzika także aktywnie wspierał siłami przedsiębiorstwa uzdrowiskowego te działania.

Dyrektor Edward Długosz postanowił nie tylko przywrócić Iwoniczowi jego dawną świetność, ale i unowocześnić na miarę naszych czasów. Zawsze marzył aby „Jego” Iwonicz rozbudował się, wypiękniał i stał się europejskim kurortem, użyczając swoich ozdrowieńczych bogactw nie tylko nam, ale i obcokrajowcom. Zaczął od generalnych remontów obiektów sanatoryjnych, które chyliły się ku upadkowi. Resort Zdrowia podobnie pewnie jak obecnie nigdy nie miał pieniędzy. Dyrektor miał urok osobisty i mnóstwo kontaktów tak w stolicy, jak i w całej Polsce. Potrafił się w tamtym systemie doskonale poruszać z pożytkiem dla kierowanego przez Niego przedsiębiorstwa. Ile to jednak od niego wymagało wysiłku, to tylko wiedzieli o tym najbliżsi współpracownicy. Praktycznie cały czas był w delegacjach i rozjazdach. W tym co robił był jednak skuteczny. I tak Sanatorium „Mały Orzeł” wyremontował w latach 1985-1986 za środki finansowe Lasów Państwowych, sanatorium „Sanato” w latach 1983-1985 za środki oddziału śląskiego Polskiej Akademii Nauk, „Stare Łazienki” w latach 1983-1988 za środki Centrali Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich. Sanatorium „Pod Jodłą” gdzie remont ukończono w 1990r. sponsorowała spółka komputerowo-meblarska „Furnell”, Bank PeKaO S.A. oraz PLL„LOT”. W „Starych Łazienkach” po remoncie zmieniono funkcję tego zabytkowego obiektu na komfortowe sanatorium, urządzając w miejsce dawnej części zabiegowej przychodnię lekarskie, gabinety zabiegowe i diagnostyczne oraz laboratorium analityczne. W ramach współpracy z Firmą Furnell zamierzał dokonać przebudowy budynku dawnych „Łazienek Borowinowych” z przeznaczeniem na reprezentacyjną Pijalnię Wód Mineralnych i Centralną Jadalnię, dla zgrupowanych w pobliżu deptaka sanatoriów. Rozumiejąc potrzebę remontu generalnego szpitala „Excelsior” planował budowę pawilonu II wraz z zakładem przyrodolecznictwem, a po ukończeniu tej inwestycji rozpocząć remont kapitalny obiektu z lat 30-ych ub. wieku. Zasługą Edwarda Długosza było wybudowanie w uzdrowisku sanatorium „Pewex”, której to firmie nieodpłatnie przekazał parcelę, a później przejął obiekt w administrację. Dzięki dużemu zaangażowaniu sił przejął też do realizacji

sanatorium „Igloopol” w budowie, które PPU Iwonicz wykończyło i administrowało aż do przejęcia przez KRUS w 1992r.

Chcąc ściągnąć do Iwonicza kadrę medyczną i techniczną o wysokich kwalifikacjach ,co przy niskich płacach w uzdrowisku nie było sprawą prostą wybudował nowoczesne mieszkania dla pracowników .Mieszkania stanowiły zatem element przetargowy w zatrudnieniu w Uzdrowisku wielu ludzi ,nawet ze Śląska ,którzy wrastali korzeniami w Iwonicz.

Prowadzone były przez BHZ rozmowy z PBP „Orbis” i PLL”LOT” w sprawie budowy nowych obiektów sanatoryjnych z przeznaczeniem dla pacjentów zagranicznych .

Dyrektor Edward Długosz był również wizjonerem. Pragnął by Iwonicz Zdrój był uzdrowiskiem wielkim, atrakcyjnym , z rozbudowaną infrastrukturą. Jego oczkiem w głowie była estetyka uzdrowiska, dbał o jego ukwiecenie i wystrój architektoniczny .Dokonał przemalowania wszystkich obiektów sanatoryjnych. Chciał zabudować stok w kierunku północno- wschodnim do deptaku .Miały tam powstać pasaże usługowo-handlowo-spacerowe czynne przez cały rok z racji zastosowania konstrukcji przeszklonej ,z windami dla niepełnosprawnych ,o charakterze krytego ogrodu botanicznego zakończone amfiteatrem w dolinie potoku płynącego z kierunku „Bełkotki” i kortami tenisowymi. Jego marzeniem była budowa kolejki krzeselkowej na Górę „Przymiarki” (640m n.p.m.) z wzniesionym pod szczytem zapleczem turystycznym i czynnymi zimą nartostradami. Wykonawcą inwestycji miał być „Mostostal Zabrze” , który opracował nawet założenia techniczno-ekonomiczne. Realia ekonomiczne kraju dalekie jednak były od zamierzeń. Stałe ograniczenia inwestycji nie pozwoliły nawet na realizację rozpoczętych budów.

Dla zwiększenia efektów ekonomicznych przedsiębiorstwa utworzył wspólnie z Akademią Górniczo-Hutniczą i sanockim Zakładem Nafty i Gazu spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „IVORES”. Spółka bazując na występujących w Husowie koło Łańcuta solankach jodowo-bromowych i złożach gazu miała produkować sól zbliżoną składem chemicznym do soli iwonickiej. Okazało się jednak ,że olbrzymie nakłady finansowe na tę inwestycję przekraczają możliwości wspólników, w wyniku czego spółka została rozwiązana.

Jako Dyrektor Uzdrowiska nawiązał kontakty z liczącymi się ośrodkami medycznymi w Polsce .Poza istniejącą już współpracą z Akademią Medyczną w Lublinie zawarł umowy o współpracy z Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi ,z Instytutem Okulistyki AM w Katowicach, z Instytutem Dermatologii AM w Warszawie. W okresie dyrektorowania pomógł wielu chorym mieszkańcom Iwonicza i okolic załatwiać miejsca na leczenie w renomowanych klinikach Akademii Medycznych.

Był inicjatorem powołania do życia w Iwoniczu Zdroju Medycznego Studium Zawodowego, które w połowie lat osiemdziesiątych przygotowywało dla potrzeb uzdrowiska średni personel medyczny.

Rozbudował także warzelnię soli leczniczej ,którą ze względów ekologicznych przeniósł do Lubatówki ,przystąpił do produkcji nowej ,pieniącej się kosmetycznej soli „ELIN”. Sól ta była sprzedawana nie tylko w kraju , ale także razem z kostką borowinową „Iwonka” była exportowana na rynki zagraniczne. Pewną partię soli iwonickiej Edward Długosz w celach promocyjnych wysłał na dwór brytyjski, za co otrzymał podziękowanie od Królowej Elżbiety II , z którego był bardzo dumny . List ten wisiał oprawiony w ramki w jego gabinecie w „Starym Pałacu”.

W latach 1986-1990 był członkiem Prezydium Towarzystwa „Polonia” w Rzeszowie. To dzięki Niemu Festiwal Polonijnych Zespołów Dziecięcych z całego

świata zagościł także w Iwoniczu .Organizował wiele wystaw artystycznych, wernisaży, spotkań i wieczorów poetyckich. Starał się przyciągnąć do Iwonicza znanych i wpływowych ludzi ,aby przy ich pomocy rozbudowywać uzdrowisko. Jako jeden z pierwszych na Podkarpaciu bo już w 1987 roku zaczął komputeryzować przedsiębiorstwo .Pierwsze doświadczenia czerpał z upadłego obecnie „Fabosu” ,gdzie była mocna grupa inżynierów w tej dziedzinie.

Gdy w 1988 r po objęciu teki premiera przez Mieczysława Rakowskiego i następującej odwilży gospodarczej, gdy tylko pozwoliły na to przepisy państwowe postanowił zorganizować Biuro Handlu Zagranicznego w PPU Iwonicz, które miało być oknem na świat kurortu ., a działało na mocy koncesji przyznanej przez Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. W obecnym województwie podkarpackim takie BHZ posiadał wcześniej tylko „Instal” Rzeszów .Biuro zajmowało się nie tylko akwizycją kuracjuszy zagranicznych , zakupem nowoczesnej zagranicznej aparatury medycznej, miało także prawo w oparciu o otrzymaną licencję z Ministerstwa Finansów do eksportu wewnętrznego (do sprzedaży towarów za dewizy podobnie jak miały Pewex i Baltona ), a także do skupu i sprzedaży walut obcych w oparciu o licencję Narodowego Banku Polskiego .Biuro prowadziło kontrakty exportowo-importowe na rzecz m.in. ”Igloopolu”, ”Siarkopolu” ”Krośnieńskich Hut Szkła ;Szpitala Wojewódzkiego Nr.1 i 2 w Rzeszowie, Szpitala Wojskowego w Przemyślu i wielu innych jednostek gospodarczych regionu. BHZ zawarł kontrakty na leczenie kuracjuszy z Kuwejtu, Izraela, Niemiec ,Danii, USA, Kanady, Szwecji i innych krajów. Jednostka ta prowadziła profesjonalną reklamę i promocję uzdrowiska na targach turystycznych i medycznych na całym świecie, utrzymywała kontakty z naszymi ambasadami, szukała inwestorów dla polskich uzdrowisk, gdyż posiadała swoje kasy walutowe w kilku polskich kurortach m.in. w Krynicy, Busku, Świeradowie. BHZ miał też swoją placówkę zamiejscową w Warszawie. W wyniku podjętych starań BHZ uzyskał także zgodę od Ministra Finansów na otwarcie kasyna gry w Uzdrowisku Iwonicz.

Gdy 4 czerwca 1989 r. ”Solidarność” wygrała wybory do Parlamentu On od razu przewidział, że epoka braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim przechodzi do historii, a rozpoczyna się nowa epoka przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Twierdził, że ten czas jaki upłynie od wycofania się Armii Czerwonej z Polski, do czasu przybycia wojsk amerykańskich i wejścia do Polski firm z USA , PPU Iwonicz ma darowany dla siebie na rozwój firmy i wyprzedzenie w tym rozwoju konkurencji. Biuro Handlu Zagranicznego otrzymało wówczas zadanie znalezienia partnera zagranicznego ,najlepiej amerykańskiego który wszedłby z Uzdrowiskiem w spółkę joint ventures na co pozwalały ówczesne przepisy prawne, wzmocnił go kapitałowo i byłby gotowy zainwestować w inne wybrane polskie uzdrowiska, aby stworzyć holding uzdrowiskowy .Był typem managera którego nie interesowały żadne trudności i problemy w zakresie realizowanego zadania przez podwładnego ,do realizacji zadania dawał jednak wszelkie niezbędne środki logistyczne i rozliczał z efektów .Był konkretny i zdecydowany, wiedział czego chce ,był otwarty na dyskusję z podwładnym, ale tylko na rzeczowe argumenty, nie tolerował improwizacji.

Na targach medycznych w Dusseldorfie delegacja handlowa BHZ nawiązała kontakt z firmę hotelarską z USA , która była skłonna zainwestować w Uzdrowisko .Dyrektor Edward Długosz był typem managera na wzór zachodni, wyprzedzał zatem to co się w Polsce działo przynajmniej o dwa kroki, był po prostu wizjonerem .Przez to, przez wielu ludzi nie był rozumiany, często nie był także rozumiany przez swoich przełożonych, ale także współpracowników ,którzy nie mieli merytorycznego

przygotowania do zarządzania firmą w ramach rynkowej konkurencji. Był dyrektorem surowym w ocenach, wymagającym, ale lojalnym w zakresie podjętych ustaleń w stosunku do swoich podwładnych jak i partnerów handlowych.

Wiedział, że rozwój Uzdrowiska wymaga olbrzymich nakładów finansowych, wiedział też, że czas ucieka, a konkurencja nie śpi. Podjęcie przez niego decyzji o podpisaniu listu intencyjnego z amerykańską firmą Metropolitan Hotels and Resorts z Bethesda w Ameryce nota bene w porozumieniu z ówczesną wiceminister zdrowia i opieki społecznej Krystyną Sienkiewicz, która sprawowała nadzór nad uzdrowiskami, spowodowało uaktywnienie się Komisji Zakładowej „Solidarności” i Rady Pracowniczej w przedsiębiorstwie, które zgłosiły w stosunku do Niego votum nieufności. Po tym fakcie ówczesna Dyrektorka Generalna w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej Anna Grzymisławska odwołała Go w trybie natychmiastowym z zajmowanej funkcji przy pomocy depechy przesłanej telefaxem. Firma amerykańska miała przysyłać na sześćmiesięczne pobyty emerytów z domów starców ze stanu Nowy Jork. Po półrocznym okresie leczenia uzdrowiskowego i zapewnienia poznania historii i zabytków Polski przez Amerykanów następowałyby rotacja samolotami czarterowymi poprzez lotnisko w Rzeszowie na kolejną grupę pacjentów. Firma miała zapłacić za 51 % udziałów w PPU Iwonicz Ministrowi Zdrowia 8 mln USD oraz zainwestować w I etapie w budowę dwóch sanatoriów o wysokim standardzie dla kuracjuszy amerykańskich kolejne 8 mln USD. Kolejne transfery pieniędzy miały nastąpić, jeśli projekt przyniesie spodziewane zyski opierające się przede wszystkim na dużej różnicy kosztów usług medycznych w USA i w Polsce. Wyliczenia ówczesnej wartości przedsiębiorstwa zaakceptowali Amerykanie, a były one wykonane przez pracowników BHZ na programach komputerowych udostępnionych przez Bank Światowy.

Komisja Zakładowa „Solidarności” i Rada Pracownicza w 1991r. optowały za tym, aby Uzdrowisko Iwonicz pozostało na zawsze na utrzymaniu państwa, z czym Edward Długosz się nie zgadzał, bo uważał, że prywatyzacja jest nieunikniona i lepiej ją przeprowadzić i wynegocjować w Iwoniczu, niż być zdany na pomysły urzędników w Warszawie. Historia przyznała rację Edwardowi Długoszowi, bo Minister Skarbu Państwa zdecydował, że status uzdrowiska państwowego utrzyma jedynie Krynica, pozostałe zostaną sprzedane prywatnym inwestorom. Proces pozbywania się przez państwo przedsiębiorstw uzdrowiskowych cały czas trwa.

Rok 1991 był okresem rewolucyjnej wymiany kadr w Polsce. W tym czasie wiele dobrych z przedwojenną tradycją zakładów pracy pozbawiono zdolnych i doświadczonych managerów tylko dlatego, że swoje funkcje objęli w ramach tzw. nomenklatury. Kierowane przez nich zakłady pracy popadały później w ruinę, zarządzane przez ludzi bez kwalifikacji managerskich desygnowanych przez NSZZ „Solidarność”, a pracowników wysyłano na bezrobocie.

Dyrektorowi było się bardzo trudno pogodzić z tym, że został pozbawiony kierowania swoim ukochanym uzdrowiskiem, z którym wiązał tyle planów, co do którego miał tyle pomysłów. Nie mógł zrozumieć ludzi dla których wybudował mieszkania, którym załatwiał talony na samochody, którym wręczał odznaczenia państwowe, których wysyłał na studia zaoczne, którym pomagał robić specjalizacje medyczne, fundował stypendia na studiach dziennych, a którzy w godzinie próby się od Niego odwrócili.

Dyrektor Edward Długosz swoje nagłe odwołanie bardzo przeżył emocjonalnie, co jest przecież ludzkie i dla każdego zrozumiałe.

Jednakże jako człowiek gruntownie wykształcony ,znający biegle język niemiecki, z bogatym managerskim doświadczeniem w obecnej rzeczywistości na pewno mógłby jeszcze wiele zrobić dla Polski.

Niestety ta informacja spadła na wszystkich jak grom z jasnego nieba, 15 lipca 1992 roku zmarł na zawał serca będąc przejazdem w Gliwicach ,zmarł tam gdzie rozpoczął swoją pracę zawodową i założył rodzinę, w swoim byłym pierwszym mieszkaniu.

Za swoją pracę zawodową i społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi ,Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Medalem Za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju, Medalem XXX-lecia Akademii Medycznej w Lublinie, odznaką honorową PCK, odznaką honorową Przyjaciół Harcerstwa, odznaką Zasłużony Drukarz, odznaką honorową Za Zasługi Dla Województwa Krośnieńskiego, Odznaką Przyjaciół Dziecka, Odznaka honorową Towarzystwa Polonia, odznaką honorową Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia.

Upłynęło 21 lat od odwołania przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Edwarda Długosza z funkcji Dyrektora Uzdrawiska i okazało się, że to on był wizjonerem i dobrze oceniał sytuację makroekonomiczną w Polsce na przyszłość.

Dnia 9 grudnia 2011 r. w Ministerstwie Skarbu Państwa w Warszawie podpisano umowę sprzedaży pakietu 90,86% akcji o wartości 15.264.000 zł. spółki Uzdrawisko Iwonicz S.A. na rzecz Uzdrawiska Polskie Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych z siedzibą w Warszawie (UPFIZAN) reprezentowanego przez Bank Polskiej Spółdzielczości Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. z siedzibą w Warszawie. Zgodnie z zapisami umowy UPFIZAN, który zajmuje się działalnością inwestycyjną, zobowiązał się do utrzymania działalności uzdrawiskowej w spółce oraz do realizacji pakietu inwestycyjnego na kwotę 12 mln zł. Obowiązujące przepisy pozwalają by nabywcą był inny podmiot niż ten, który składa ofertę wstępną. Nałęczowskie Towarzystwo Inwestycyjne S.A. już w ofercie wstępnej zaznaczyło, że nabywcą będzie podmiot trzeci. Przed złożeniem oferty wiążącej NTI S.A., działające w imieniu i na rzecz UPFIZAN, uzyskało zgodę Ministra Skarbu Państwa i w ofercie wiążącej wskazało już konkretny podmiot, który nabędzie akcje uzdrawiska. Nałęczowskie Towarzystwo Inwestycyjne S.A. i Uzdrawiska Polskie Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych to dwa odrębne podmioty. Jednak w umowie sprzedaży NTI S.A. został nazwany gwarantem, gdyż gwarantuje wykonanie przez Kupującego wykonanie zobowiązań wynikających z umowy, co związane jest z solidarną odpowiedzialnością za zobowiązania wynikające z umowy sprzedaży.

Historia zatoczyła koło, trudno ocenić jak potoczyłyby się losy” Iwonicz Spa” pod kierownictwem Amerykanów, ale to w Iwoniczu byłaby siedziba holdingu uzdrawiskowego i tutaj by podejmowano decyzje odnośnie rozwoju innych polskich uzdrawisk, które planowano przejmować do tworzonego holdingu uzdrawiskowego. Byłyby nowe miejsca pracy, nowe technologie i know-how w zarządzaniu, a przede wszystkim tak potrzebne Iwoniczowi duże inwestycje. Niestety mali ludzie nie pozwolili tych planów zrealizować, a sami nie potrafili pchnąć uzdrawiska na nowe tory rozwoju.

Wydawało się, że nic nie pokona pasji z jaką Dyrektor Edward Długosz żył .Pokonała ją dopiero śmierć .Ale ani śmierć ani czas nie pokonały pamięci o Nim w sercach tych ,którzy Go pamiętają na zawsze.



"PS. Autor artykułu w latach 1986-1992 był pracownikiem PP "Uzdrowisko Iwonicz" zatrudnionym na etacie kierownika Działu Organizacyjno-Prawnego, a następnie kierownika Biura Handlu Zagranicznego."

e-mail do kontaktu : [nyad@wp.pl](mailto:nyad@wp.pl)